

## WPROWADZENIE

# Nasz współczesny świat – Leibnizjański świat

Naczelną ideą tej pracy jest myśl, że współczesny świat i człowiek w nim żyjący coraz bardziej niż kiedykolwiek przypominają monadologiczną wizję niemieckiego myśliciela – Gottfrieda Wilhelma Leibniza (1679–1754). Stąd sięgnięcie do tego autora może być korzystne dla dzisiejszego czytelnika, gdyż – jak sądzę – w twierdzeniach i intuicjach wielkiego Hanowerczyka znajdzie on dla siebie nie tylko rozwiązania zarówno teoretycznych, jak i niektórych praktycznych problemów, lecz także głębokie rozumienie, swoisty wgląd w naturę świata, który coraz bardziej wydaje się być obcy oraz niezrozumiały.

### 1. Bycie w świecie – bycie w lustrze

Jaki był ten świat? W dużej mierze opisywany przez Leibniza status świata i ludzkiego podmiotu w nim oddaje średniowieczna sentencja autorstwa dwunastowiecznego filozofa Alana z Lille (Alanus ab Insulis, 1128 – ok. 1202) o neoplatońskiej proveniencji, który napisał:

Każdy byt stworzony jest niczym księga i obraz, który [odbija się] w nas jako zwierciadło. (Omnia mundi creatura, quasi liber et pictura nobis est in speculum)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W całości zdanie to brzmi w oryginale: „Omnis mundi creatura / quasi liber et pictura / nobis est et speculum; nostrae vitae, nostrae mortis, nostri status, nostrae sortis / fidele signaculum” – Alanus ab Insulis, w: *Patrologia Latina*, t. 210, J.-P. Migne, Paris 1855, PL 210, 579.

Sam Leibniz ponad pięćset lat później, ów byt stworzony – człowieka – nazwie „monadą” i to samo doświadczenie ujmie następująco w słynnym dziele *Zasady filozofii*, które powszechnie funkcjonuje pod nazwą *Monadologia*:

[...] każda monada stanowi na swój sposób zwierciadło wszechświata (M, § 63).

To samo twierdzenie pojawia się bardzo często w innych pismach Hanowerczyka. W cytowanym dziełku pisał o monadach m.in. jako „żywych zwierciadłach czy też obrazach świata stworzeń” (§ 83). Jego zdaniem, pierwotnie dany nam świat, pojęty jako pewna całość tego, co jest, jest w istocie korelatem lub – jak mówimy – pewnym przedstawieniowym obrazem dla określonego podmiotu, a więc takim czymś, co *jest* jedynie „dla nas”. To znaczy: tym, co bez postrzegającego go podmiotu byłoby „niczym” („*Sine sentientibus nihil existeret*” – Grua, 268). Natomiast sam spozstrzegający jest zamkniętym w sobie „mikrokosmosem”, światem dla siebie, nazywanym przez Leibniza „monadą”, w której tamten świat się uobecnia.

Jednocześnie ta sama monada odznacza się swoistą wewnętrzną zamkniętością. Właśnie ten aspekt zamkniętości – jako znany nam element naszego indywidualnego egzystencjalnego doświadczenia, które w metafizyce Leibniza znajdzie swoje uzasadnienie – oddaje w języku potocznym przymiotnik „monadyczny”, oznaczający pewnego rodzaju wyobcowanie określonego indywiduum połączone z całkowitą lub częściową niemożliwością komunikacji ze światem. W szczególności chodzi o niemożność wyrażenia swojego stanu wewnętrznego (*incommunicablitas*) i dotarcia do stanów emocjonalnych innych osób. O tak pojętym podmiocie pisał Leibniz, że „nie ma okien” (M, § 7), a pomimo to jest zarazem podmiotem znającym – potencjalnie – cały świat przez fakt, iż jest owym „żyjącym zwierciadłem”, w którym na planie świadomości tamten świat wtórnie mu się uobecnia.

Twórca tej monadologicznej wizji, która dla niektórych *prima facie* może się wydać nieoczywista, a nawet absurdalna, stale zachowywał metafizyczny realizm. Przejawiał się on w tym, jak twierdził Leibnitz, że wszystko to, co poznajemy, jest, *istnieje*, choć nie jest takie, jakim się nam spontanicznie jawi (epistemologiczny idealizm). To zaś, co się nam samo narzuca w oglądzie świata: przyroda, rzeczy, ludzie, procesy etc., to pewne niesamodzielne bytowo zjawiska, które są ufundowane poniżej tego progu, którego sięga nasza zmysłowa percepcja. Doświadczany przez nas świat to zatem świat procesów i zjawisk, które wprawdzie nie są same przez się czymś realnym w tej

postaci, w jakiej się nam jawią, ale – jak głosił – są „dobrze ufundowane” (*phaenomena bene fundata*), ich racja zaś „kryje się w czymś pozaświatowym” – tj. w Bogu jako racji dostatecznej i ostatecznej.

## 2. W sieci znaków i relacji

Świat, w którym żyjemy – pomimo rozwoju techniki i komunikacyjnych mediów – coraz częściej wydaje się być obcy i niezrozumiały. Jeden naturalny świat, w którym do niedawna żyliśmy wszyscy i który określamy francuskim terminem *milieu*, został niedawno zastąpiony całą mnogością światów – jak mówimy: „wirtualnych”. Wśród nich jest świat medialnych informacji, świat mass mediów kontrolowanych przez rządy lub międzynarodowe koncerny. Nade wszystko i coraz częściej jest to świat otwartych stron internetowych społecznościowych, w których uaktywniają się osoby z całego globu, lub świat zamkniętych forów, w którym żyją wyobcowane z realnego świata jednostki z własnymi, często dziwnymi zapatrywaniami i problemami.

Obraz świata, jaki wyłania się nam z internetu, jest z porządku kreacji – to świat stale stwarzany w swoim obrazie i w sensie, jaki jest mu nadawany. Nie jest to więc poznanie w sensie recepcji czegoś zastanego, w czym znajdowalibyśmy miarę prawdziwości dla naszego poznania, jak w przypadku naturalnego poznania. Czego zatem w nim szukamy i co możemy znaleźć w tym sztucznym świecie? – Oprócz rozrywki szukamy w świecie globalnej Sieci informacji i kontaktu z innymi osobami. Informacje, które w nim znajdujemy, są już przynajmniej częściowo przetworzone, opatrzone komentarzem, bądź są tłem, które w kontekstualnym wymiarze nabiera określonego sensu zamierzonego przez ich twórcę. Pośród miliardów informacji, milionów stron internetowych znajdujemy różnorakie dane: od informacji i źródeł z archiwów, indywidualnych prób tworzenia dzieł literackich, poprzez zmanipulowane informacje w postaci tzw. *fake-newsów*, po teksty, które w zamierzonej i jawny sposób są zmyślane, ale jednocześnie w jakimś stopniu usiłują nawiązywać do realnego świata. Percepcja realizowana w tym sztucznym świecie to percepcja wyłącznie znakowa, gdyż wszystko w nim jest zapośredniczone przez najróżniejsze postaci znaków-reprezentacji: od fotografii, znaków graficznych (loga, emblematy, symbole etc.) po tekst pisany.